



Święto zjednoczenia polskiej armii: Wyjazd z dworca kolejowego.

## Święto zjednoczenia polskiej armii.

Kiedys modlił się Mickiewicz o „wojnę ludów“ wierząc, że tylko ona może z prochów wskreszyć Ojczyznę, że będzie ostatnim aktem tragedii rozgrywającej się na ziemiach polskich. O wojnę ludów! — i wojna ta nadeszła. I poruszyły się szereg łany narodu polskiego, nagle błysła myśl,



Święto zjednoczenia polskiej armii: Gen Dowbór-Mutnicki.

rozżarzyła się, buchnęła w wielki płomień i objęła całą Polskę. Wkrótce powstała pierwsza brygada Piłsudskiego, po niej druga. Żołnierz polski poczęł swoimi trupami wykreślać granice Polski, krwią je poświęcać.

Armii jednolitej utworzyć nie pozwolono, bo obawiano się, aby żołnierz legionowy nie złączył się i nie stworzył mocnego przeciwnika antypolskiej polityki państw zaborczych; chcąc ten

mocny pomysł utwierdzić pieczęcią rządową, nałożono na myśl legionistów twarde kajdany przysięgi na wierność swojemu wrogowi. Śroczna przepowiednia Skargi spełniła się na nas, na naszym żołnierzu.

Taką drogę przeszedł żołnierz polski, drogę cierniową, ale ta Gehenna jego istnienia nie spełziła na marne, nie rozdziółały krunki i wrony czyny bólu, bo wreszcie nadszedł dzień zwycięstwa jasny. Dawniej po skłwach myśli naszego szarego legionisty rozkładali się drzące szklawia wód beznadziei; dziś kiedy ten sam żołnierz z całej już Polski do tychczas kordonem rozdzielony podał sobie czoł do wspólnej pracy dla Ojczyzny, na miejscu dawnej rozpaczki zakwitło wiosenne kwiecie, radość, słońce w duszy.

Kilka dni zdaje się minęło od tamtych wydarzeń, kilka dni, a jednak... Tam już prochy wspomnienie pokryły te bezbrzeżne pustkowia naszej myśli, a przed oczami snuje się tajemnicza przedzia naszej przyszłości. Tej przyszłości naszej bronić ma żołnierz polski i dlatego zrywa wszelkie pęty separatyzmu dzielnicowego, aby całą wolą, mocą, aby całą duszą budować w jedności Ojczyznę.

Nieprzeliczone mogiły wyrosły między sosnami, nawet wspięły się na hale: cementarne uroczyska. Tylko powauny las karpacki gwarzy i szumi i coś tam opowiada o polskich żołnierzach co tutaj legli.

Powiedział Wyspiański: „że umierać musi, kto żyć ma“. Tyle poległo, ale krew stała się ciałem cementem, który łączył cegielki i powoli gmach się wznosił wyżej i wyżej, aż powstał mocny i trwały: Polska powstała!

Hasło było jedno: ratować Ojczyznę i z tem przena,świętszem przekazaniem gnali w bój pod współczesną Samosięgą Rokitną ułani polscy na pewną śmierć, ale którzy padli, zostali pomnikiem bohaterstwa i szanem honoru polskiego żołnierza, którzy żyją, wysoko wznoszą polski sztandar. Na chwilę zagasty zorze, kiedy pojawił się „bunt“ wśród legionistów, kiedy rozrzucano ich jak gniazdo młodych orłów po obozach, kiedy dano im za jedyne zadanie — śmierć.

Tymczasem legionisci szli dalej, niezłamani i złą czeni granitowym słowem: wytrwać. Kiedys jeszcze w uszach zgrały dzwoły, które niesły karpackie bory, kiedys wstawali ci, co tam pod Rokitną pokładali się — stawali przed oczami, ale nie gorzkim wspomnieniem, ale nie palącym wstydem, ale dumą i tą wielką radością w sercu, że wówczas, kiedy tyle klęsk moralnych waliło się na duszę — wtedy Polska jej wichrami młotanej duszy żyła. I nawet wtedy, gdy przestano legiony mierzyć skalą pokładających nadz ei, nawet wtedy, gdy wia sne społeczeństwo...

Burza wojenna przewaliła się przez naszą ziemię i z niejednych serc stała już mądr i to uczucie, że nawet nasz żołnierz, nie jest naszym, że taki to masy żołnierz że on nic nie zrobi, że ginie my już raz na zawsze. I ratwał legionista, on nie umiał wątpić i dlatego dziś stał się rycerzem Polski i dlatego o krew ich stała się budulcem wolnej Ojczyzny.

Dawniej rozpraszał się legionista po wszystkich kresach, dawniej wzędzie swoimi trupami ścieśli granice, ale brak było jednego łańcucha, któryby wszystkich łączył; dziś stajemy w dniu, kiedy stwarza się jeden poziom naszej armii. Wszystkich



Święto zjednoczenia polskiej armii: Powitanie Naczelnika w Barbakanie; od strony prawej: prez. Federowicz, wiceprez. Bandrowski i Rolle.

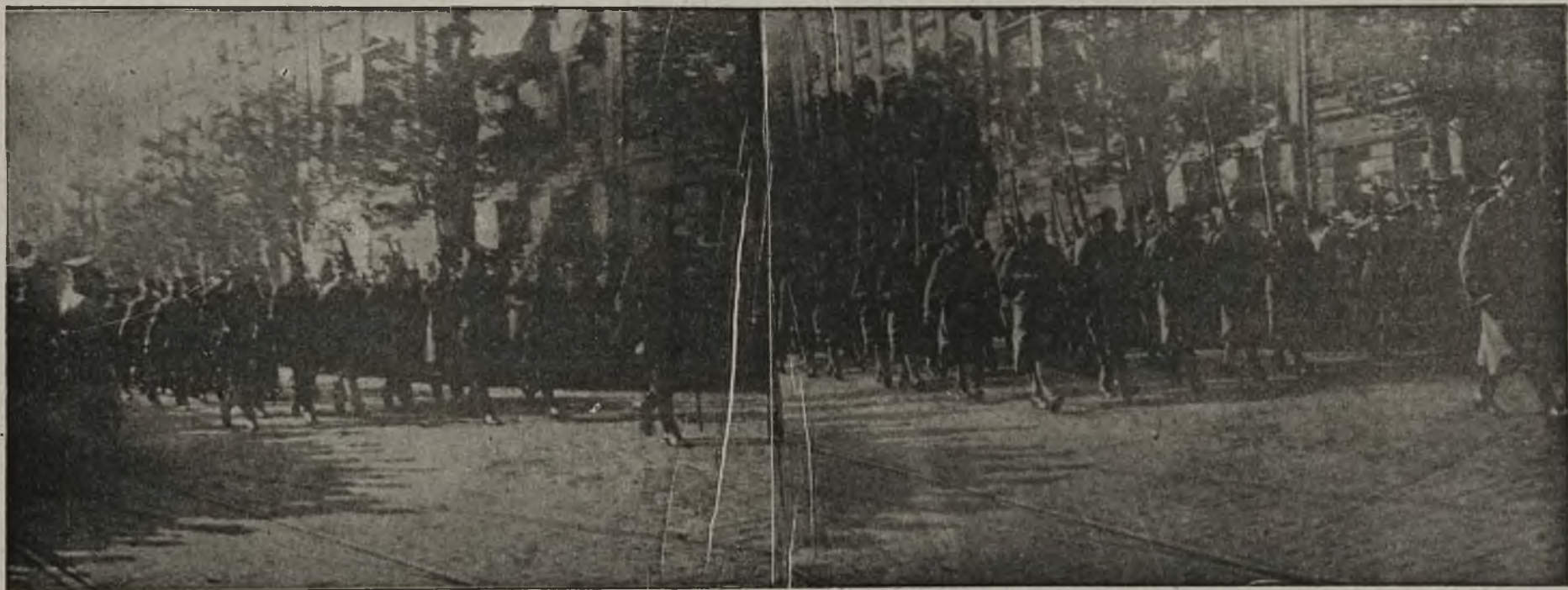
łączy Piłsudski, który szedł cierniami i głogami ku temu złotemu dniowi, gdy armia polska rekrutująca się z całego świata będzie stanowić jedno ciało. Piłsudski ten świetlany duch o sprawę polską, ten łącznik wszystkich naszych orłów — dziś jest symbolem spójni naszego żołnierza.

\* \* \*



Święto zjednoczenia polskiej armii: Gen Haller i gen Zieliński.

W święto Zjednoczenia Armii Kraków entuzjastycznie witał ukończonego Naczelnika. O te miasto w gorączkowy nastroju, spowite w fale mgieł wyległo na ulice przez którą Piłsudski przejeżdżał, witany dopiero teraz za długi swój i cierniowy trud dla sprawy polskiej.



Defilada Poznańczyków przed Naczelnikiem. Święto zjednoczenia polskiej armii: Defilada wojsk gen. Hallera przed Naczelnikiem.